

ski, nie całkiem wedle formy parlamentarnej, ale wedle potrzeby krajowej, poruszył tu trzy ważne sprawy, dotyczące zbytu i produkcji soli. 1) aby sól była tańsza, 2) aby górnicy byli płaćni za wydobywanie i opakowanie nie tylko „krucha“, ale i miadu, i 3) żeby ten miał nie marnowano, ale sprzedawano, jak dawniej. Tymczasem adwokat Koła, nie w porę ironizując nad wyrażeniem się sz. posła-włościanina o „wstawieniu się“ u rządu, wniosek jego oddaje krótko: by rząd zniżył cenę soli, mianowicie dla bydła, i dodaje, że w Kole wyłómaczono p. Orzechowskiemu, iż „Izba właśnie niedawno uchwaliła w tej mierze rezolucję i dołączyła ją do ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia układu o związek cłowo-handlowy z Węgrami“ i że „zniżenie cen soli może nastąpić jedynie za zgodą Węgier“. Ale owe znane dwa specjalne wnioski? Przecież one są bardziej miejscowej natury i dość ważne, aby się nad nimi zastanowić? Dla czegoż je zbyto milczeniem i przydeptano ironią?

Na posiedzeniu d. 19. maja, żądał p. Orzechowski, ażeby sprawy o obrazę czci między włościanami w pierwszej instancji przeprowadzone były w gminie przez ustanowiony sąd rozjemczy, a dopiero gdy ten do zgody nie doprowadzi, niech strony idą do sądu. Dodaje, że pomimo przychylności p. Grocholskiego i wielu posłów większością jednego głosu ten wniosek w Kole upadł. Adwokat Koła w swem sprostowaniu nie o tem głosowaniu nie wspomina, lecz tylko mówi, że odpowiedziano p. O., że według obowiązujących już teraz ustaw w każdym razie wniesienia skargi o obrazę czci proponuje sędzia stronom pojednanie się. Lecz jeżeli p. O. domaga się, aby co do włościan uczyniono w ustawie taki wyjątek, iżby nie mogli przeciw sobie występować ze skargami o obrazę czci, wyjątek taki byłby krzywdzący dla nich, bo było by to odjęcie włościanom prawa, które służy wszystkim obywatelom państwa, a wyjątek ten byłby niemożliwym do wykonania, bo prawo nie zna różnicy stanu“. Jeżeli odpowiedź taka rzeczywiście była wówczas dana p. Orzechowskiemu, to była ona — *niegodnym wykrętem i matactwem*. P. Orzechowski bowiem nie żądał takiego wyjątku dla włościan, jaki mu insynuuje sprostowanie, wiedział też, że sędzia i obecnie w takich sprawach zawsze proponuje zgodę. Szło mu tylko o to, ażeby w sprawach tak drobnych ludzie, nieraz w roboczą porę, *nie potrzebowali chodzić do sędziego*, żeby sprawy te w pierwszej instancji sądzone były w gminie. I ludzie, którzy w publicznej, o publicznych sprawach dyskusji mogą tak postępować, śmiało zarzucać p. Orzechowskiemu, że rzuca potwarze na Koło polskie!

Oto są główne zarzuty p. Orzechowskiemu przeciw Kolu polskiemu, „sprostowane“ przez bezimiennego adwokata tegoż Koła. Wykazaliśmy

faktami, że sprostowanie to *wcale niczego nie prostuje*, i że przeciwnie, posługuje się zmyśleniem lub przekręcaniem faktów. W jakim celu?

Cel tego uczciwego postępowania łatwy do zrozumienia. P. Orzechowski jest jednym z nie wielu posłów wybranych wbrew woli „partji“, jest jedynym posłem-chłopem w Kole, a więc dla elementów kierujących Kolem jest intruzem, człowiekiem „nie swoim“, jest owym „żydem w królestwie niebieskim, na którego wszyscy święci z ukosa spojierali“. A więc rzecz prosta, należy się go pozbyć „per fas et nefas“. W Kole traktować go jak nieletniego, w sprawozdaniach sekretarjatu Koła ośmieszać, do żadnego publicznego wystąpienia nie dopuszczać, a gdy wystąpił, prawdą i nieprawdą dementować i równocześnie, gdyby się nawet nie zbiło jego zarzutów, ogłosić go za człowieka nieuczciwego i szkodliwego, który kompromituje Koło w celach „niełojalnej agitacji wyborczej“. Takim mianem piętnuje klika terroryzująca nasz kraj i naszą opinię publiczną, każdy głos szczery i niezawisły, mający na celu dobro kraju, nie dobro kliki. I co najciekawsza, ten sam adwokat Koła, który w wystąpieniu p. Orzechowskiego widzi „niełojalną agitację wyborczą, chociaż — jak nam stwierdza, p. O. „otwarcie tego nie wypowiada“, ten sam jegomość kończy swoje niby sprostowanie następującymi słowami, pilnie powtórzonemi przez *Pr. egląd i Niedzielę*: nie zczylibyśmy wyborcom z okręgów mniejszej własności, aby wybierali posłami swoimi takich włościan, jak p. Orzechowski, którzyby nie pojmowali nawet spraw toczących się w Kole polskim i w Izbie poselskiej“. No, panowie, wasze własne sprostowanie najlepiej dowodzi, że p. Orzechowski pojął was i wasze sprawy i sprawki aż nadto dobrze, zaś wasze bezpośrednie wezwanie do wyborców, by nie wybierali *takich* Orzechowskich czyż nie jest tą samą niegodną i niełojalną agitacją wyborczą, jaką wy jemu zarzucacie?

Haniebnie.

Czytamy w *Dzien. Pozn.*:

Cieżki zaiste dla nas, bardzo ciężki ten tydzień. Coraz bowiem smutniejsze dochodzą nas wiadomości o „kurczeniu ojczyzny“. Po Czewojewie, przysłała wczoraj wiadomość o sprzedaży folwarku w Jaroszewie, a dziś jeszcze smutniejsza, bo o sprzedaży Zaniemyśla z przyległościami, to jest obszaru ojczyzny naszej, wynoszącego czternaście tysięcy morgów. Dobra te sprzedał właściciel ich p. **Józef hr. Czarnecki** p. Kennemannowi z Klenki za 2 miliony marek. Zapewniają, że p. Kenneman kupił dobra te dla siebie a nie dla komisji kolonizacyjnej. Żadna to potiecha dla nas, bo faktem pozostanie, że p. Józef hr. Czarnecki „skurczył ojczyznę“ o 14 tysięcy morg.

Nie chcieliśmy temu wierzyć, choć wieść o tem już parę tygodni krążyła, a nie chcieliśmy wierzyć, bo nie dalej jak w marcu r. z. na naradzie, jaka miała miejsce w lokalu naszym redakcyjnym, celem którego było obmyślenie środków ratowania ziemi polskiej, pan hr. Józef Czarnecki przemawiał za wyteżeniem wszelkich sposobów legalnych, by coraz więcej ziemi nabywać a nie pozbywać się jej.

Nie chcieliśmy wierzyć i dla tego, bo rodzina Czarneckich uchodzi za jedną z najzamożniejszych w Księstwie, a więc zdobyć się może i powinna na ofiarę, a raczej poczuwać się do obowiązku, aby utrzymać kawał ziemi ojczyste w swem ręku. Zresztą pan Józef hr. Czarnecki nie doznał w gospodarstwie żadnych strat nadzwyczajnych, dla tego sprzedaż ta, o której mówimy, jest wielką krzywdą dla ogółu całego i dla tych biednych, którzy w dobrach tych pracowali i mieli wolne utrzymanie.

Sądzimy też, że cały nasz ogół z wielkim nie tylko smutkiem, ale oburzeniem wiadomość o tej krzywdzie przyjmie. Jeśli najbogatsi pośród nas z lekkim sercem pozbywają się ziemi polskiej, to cóż mają robić biedniejsi?

Obok własności większej idą na kolonizację także i mniejsze posiadłości. Od p. Bembenka w Jaroszewie pod Żninem, kupiła komisja kolonizacyjna gospodarstwo za 79.000 mr. W zeszłym roku nabyła komisja kolonizacyjna, jak wiadomo, kilka gospodarstw chłopskich w powiecie gnieźnieńskim.

W dobrach ryńskich, nabytych od pana hr. Józefa Mielżyńskiego, rozparcelowała komisja jeden folwark zupełnie, a drugi częściowo. W rozparcelowanym zupełnie folwarku przystąpiono już do budowy 25 zagrod dla osadników. Na jesień osiedlą już w tych zagrodach koloniści niemieccy.

Niemcy krzątają się z całym zapalem okolo germanizacji: kupują ogromne majątki, mniejsze posiadłości, parcelują polskie dobra, budują szkoły niemieckie, wnoszą kościoły i nowe parafje protestanckie, a my albo siedzimy bezczynnie, albo jeśli się na co zdobędziemy, to na dolewanie oliwy do ognia, co nas trawi, na szerszenie niechęci i niezgody, co już i tak zdradnie weiska się między stany nasze.

Listy z kraju.

Z Rohatyńskiego 23. czerwca. (*Dodatek do „Śmiertelności w Galicji“*). Wiadomą jest rzeczą, że oprócz stosownego pożywienia osad, klimatu, pokarmu i powietrza, wiele przyczynia się i woda do pomyślnych stosów w zdrowotnych. Czysta źródłana woda przyczynia się do zdrowia, zanieczyszczona, wywołuje różne słabości i śmiertelność.

Nie chcę się rozpisywać nad wpływem wody

EMANCYPOWANA

Przekład z francuskiego.

(Dokończenie).

Helena pocałowała ją z uśmiechem na ustach i z rozpaczą w sercu. Nie łudziła się wcale co do stanu zdrowia siostry i przewidywała rychły a smutny koniec choroby. Myśl o utracie tej jedynej bliskiej istoty w połączeniu z walką, toczoną z własnym sercem, napelniała ją tak głębokim smutkiem, że pojmowała i usprawiedliwiała prawie samobójstwo.

Karolina tymczasem odczytywała po raz setny pożegnalny list Heleny do Gilberta, który Marta przysłała jej w chwili szczęśliwego natchnienia. Kwestja małżeństwa przedstawiała się jej teraz inaczej, to też usta umierającej szeptały z cicha:

— Postaram się naprawić zle, wyrządzone mimowoli; zaproszę p. Méran i powiem mu, że powieść moja, którą kazał wydrukować przez litosć lub wyrachowanie, jest rzeczywiście chybiącą, lecz mam już wątek w myśli do innej lepszej, choć starej jak świat, której on będzie bohaterem, a Helenka bohaterką.

Marzenia jej jednak nie spełniły się nigdy, niestety, a Gilbert, wyczekujący w pobliżu Paryża pomyślniejszych wieści, odebrał zamiast zapraszającego biletu, wiadomość o śmierci Karoliny Erwin.

Helena uczuła się po raz drugi sierotą, oplakując stratę siostry rzewnymi, dziecinnymi łzami.

Państwo Durieu zabrali ją do siebie. A ponieważ smutne serce wrażliwszem jest i bardziej skłonem do litości niż szczęśliwe i zadowolone, więc też słowo, o które Gilbert błagał tak długo a zawsze nadaremnie, zostało wreszcie wypowiedzianem wśród potoku łez płynących jeszcze po Karolinie. I jeżeli cokolwiek bądź mogło osłodzić te łzy gorzkie, to chyba wyrzeczenie się ofiarne wolności, tak drogo okupionej i natychmiast utraconej.

XV.

Podczas gdy emancypowane przyjaciółki Karoliny przepowiadały pani Méran rychłe rozczarowanie i żal nad niebacznym krokiem, Marta, zadowolona niezmiernie z burzoazyjnego rozwiązania, do którego się tak dzielnie przyczyniła, mówiła do męża:

— Gilbert wpadł w drugą ostateczność i chce pozostać na zawsze na wsi w dali od świata. Helena jednak nie potrafi nigdy stać się podobną do reszty kobiet. A jak sądzisz Pawle, czy mężczyzna może być szczęśliwym, ale to absolutnie szczęśliwym w pożyciu z kobietą wyższą tak moralnie jak umysłowo?

— To zależy od tego, co pragnie uczynić ze swej żony: służącą, bóstwo, zabawkę czy też towarzyszkę życia.

— Nie mogę sobie jednak wyobrazić, by ta młoda para potrafiła być tak szczęśliwą, jak my z sobą naprzykład.

— Będzie nią może w inny nieco, trudniejszy sposób...

Mógłby też dodać: „I w zupełniejszy również,

bo będzie szczęśliwą tem wyjątkowym szczęściem, który polega na podziale uczuć i myśli, na wzajemnem zaglądaniu sobie do duszy, na wspólnej pracy, jak to się spotyka dotąd między przyjaciółmi jedynie.“

— Zobaczymy w przyszłości co z tego będzie — odparła Marta, potrząsając figlarnie łoczkami.

A my zajrzyjmy już teraz do Taillancourt.

Stary zamek stoi wśród stuletnich drzew tak cicho i nieruchomie jak dawniej, ale pozor ma młodszy i piękniejszy: znać, że nie świeci już nigdy pustką i że troskliwa jakaś ręka przyozdabia go i upiększa miłośnie.

W znanym nam niebieskim pokoju Gilbert rozmawia z żoną.

— A jednak musisz się przyznać, że kochasz we mnie tylko cień dawnej swej karmelitki — mówiła śmiejąc się Helena, której piękność opromieniona szczęściem, spokojem i miłością, jaśniała większym jeszcze blaskiem niż dawniej.

— Co za myśl — zawołał ze szczerem oburzeniem Gilbert. — Karmelitka owa wyglądałaby jak kopciuszek przy tobie! Nie jestem nawet pewny, czy była ona choć trochę podobną do ciebie, sądzę raczej, że nosił od dawna w duszy twój obraz, widząc słabe jego odbicie w każdej olniewającej piękności. Nie znając cię jeszcze, przeczuwałem, że spotkam cię kiedyś.

— Niech i tak będzie — odpowiedziała Helena — postaram się nie zazdrościć pannie de Faverges, tak jak Taillancourt nie ma zazdrości

po miastach
zrobiono. S
w Wiedniu
wej z Alp,
wykładach

Ścisłe
dających s
wów na z
działać n
bardzo

przepisy a
nakazuje.
tam, gdzie
szkańce do

gdzie przep
kładać stu
chawszy z
Rohatyńsk
otoczonej

północy k
wodę dla
moczą, bo
nie ma an
dworze tej

pich, obrz
dzierzawca
lu, skoro

śniętego w
dają niepr
dają, musi
selać po w
ku, jakoteż

ani do pic
Miesz
leżącej dru
są używac
nej namu
ściekami z
potoku.

Brak
nują tu c
biegunkę,
życiu, cier

Opró
się druga
arcybisku
siada zad
nającego ze
obrz. lać.

czowy tę
najętemi
bliskiej w

Doda
ści braku
administr
winna pr
rach, a z
uczynilab
tembardz

dobry i z
o twoje
żysz ter
niego.

Gilb
dróży; na
uciążliwie
nym jest
rego kol
miłością

stąpiłam
rzekając
jakiegos
ma słu
szteandar

pyta Gi
piersi.

sprawie
Uro
pokoju;
cięcy i
dolatuby
sza ta
skoszy.

Mo
poezji
dotąd,
cza mu
i serca.

całem mieście zostały przerwane, a przedsiębiorcy ponieśli wielkie straty, musieli bowiem opłacać robotników, którzy ciągle rozpoczynali robotę, a deszcz im ją przerywał.

Epilog „oskorбления“, czyli odroczone rozprawa karna Benedykta Płoszczańskiego, contra J. N. Gniewoszewi, odbędzie się we wtorek dnia 28. bm. o godzinie 4. po południu w sekcji III. przy ulicy Jagiellońskiej.

Do ustnego egzaminu dojrzałości w gimnazjum Franciszka Józefa przystąpiło ogółem 55 uczniów, z tego 4 eksternistów. Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymali: Hańczakowski Józef, Jędrzejowski Jan, Kerczek Franciszek, Lilienfeld Leon. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Baranowski Bol., Bartmański Witold, Baron Salomon (ekst.), Bodakowski Stan., Borysiewicz Miecz., Brudzewski Karol, Chrzaszcz Feliks, Chwojka Józef, Czechowicz Tytus, Dębicki Jan, Dydacki Bogusł. (ekst.), Eichel Wilhelm, Fränkel Chaim, Giebułtowski August, Głowacki Kazimierz, Hirsch Chaim, Hock Wilhelm (ekst.), Hofmokr Stan., Kałużniacki Juliusz, Karchut Spiridon, Kluz Marcin, Köhler Karol, Kramarzowski Karol, Krzczunowicz Walerjan (ekst.), Lonicki August, Łoś Marjan, Michowicz Bronisław, Parnas Józef, Penzias Chaim, Pineles Oskar, Piol Edward, Rewakowicz Jan, Sternal Tadeusz, Swoboda Wiktor, Szymonowicz Władysław, Trzciniński Piotr, Truksa Mieczysław, Więckowski Paulin, Zawadzki Mieczysław, Zebrowski Zdzisław, Ziemiański Jan, Zaręba Józef. Siedmiu reprobowano z jednego przedmiotu na 6 tygodni; dwóch na rok.

Nieporządki uliczne. To co się nigdzie nie praktykuje, ma jeszcze miejsce w stolicy kraju — a mianowicie na skrajach ulic np. na rogu Sykstuskiej stoi wózek z wodą sodową, dalej o sto kroków na skrajce ulicy Szajnochów rozłożyli się żydzi ze straganami około których kupi się gawiedź jeszcze więcej zajmująca ulicę i tak nie szeroka, dalej o sto kroków vis-à-vis poczty znowu żydzi z wózkiem i straganem. Że to nie przyczynia się do porządku każdy przyzna, i dla tego zwracamy na to uwagę magistratu.

Popisy doroczne szkoły L. Marka. W piątek po południu przepelnioną była sala kasynowa doborową publicznością. W tym dniu produkowały się starsze elewki szkoły, mianowicie uczenie zostające pod kierunkiem p. Marka, a ponieważ szkoła ta, najlichniesz w oddziale fortepianowym w stolicy naszej od wielu lat rok rocznie kilka ukończonych artystek wykształca, (przypominamy tylko panną Majewską, Paltinger i pana Douillet) nie dziw więc, że ciekawość muzykalnej publiczności wzrosła tak, że część jej z braku miejsca do sali dostać się nie mogła. Produkcje rozpoczęła panna Latinek wybornem odegraniem koncertu Mendelsohna, panna Starosolska w wykonaniu smutnej nokturny i dziarskiego poloneza Chopina wykazała dobrą technikę i pojęcie. Z dokładnością i werwą odegrane zostały Webera koncert i wezwanie do tańca, przez panny Terenkoczy i Gabel. Fantastyczne utwory Schumana znalazły w pannie Pechnik sumienną wykonawczynię, a świetna technika i werwa z jaką panna Płoszczańska z pamięci wykonała transkrypcję z „Rigoletta“ Liszta, wywołały huczne oklaski, których zresztą i poprzednim numerom nie szczędzono.

Spiew panny Herminy Patkiewicz, która w ostatnim roku często w koncertach występowała pozyskała jej liczne koło zwolenników. Talent jej i głos dzwiczny w szkole p. Marka wysoko rozwinięty został, to też odpowiednią dla siebie arję z „Aidy“ świetnie odspiewała. Bardzo się też podobała młoda spiewaczka panna Walcher, chociaż trema nieodstępna od pierwszych występów nie dozwoliła jej rozwinąć w całości całej siły głosu.

Na zakończenie odegrała panna Bäümel z artystycznym zacięciem i świetną techniką Larghetto i Rondo z koncertu Chopina.

P. prezydent Ed. Mochnecki został mianowanym protektorem Towarzystwa muzycznego „Harmonia“.

„Z podhala tatrzańskiego“. W dniu 21. bm. pożegnało grono urzędników w Nowym Targu skromną biesiadą opuszczającego ich inspektora podatkowego Teofila Brzezowskiego. Szereg toastów rozpoczął krótką przemową komisarz starostwa W. A. podnosząc zalety inspektora, który po półrocznym zaledwie pobyciu, potrafił sobie swem szlachetnym i wielce ujmującym postępowaniem zjednać tak w kole urzędników, jako też szerszej publiczności powszechną sympatię i głęboki szacunek. Pożegnano go też szczerem życzeniem, aby wszędzie towarzyszyły mu te uczucia i miła pamięć, jaką zostawił po sobie w Nowym Targu.

Składki. Złożono w administracji naszego pisma: Dla kolonij wakacyjnych: z przeniesienia 1 zlr. p. R. z Sambora 1 zlr. Razem 2 zlr.

Dla pozostającego w nędzy krawca: p. Eteles fotograf 1 zlr., N. N. ze Lwowa 50 ct., Stasia B. 1 zlr. Razem 2 zlr. 50 ct., które wraz z pozostającymi w dyspozycji redakcji 2 zlr. w dniu 25. b. m. za pośrednictwem p. Hołodyńskiego, komisarza dzielnicy IV. wręczone obdarzonemu zostały.

Dla wdowy po żołnierzu z r. 1863. Z przeniesienia pozostałe 3 zlr. 80 ct. obdarzonej posłane zostały za pośrednictwem administracji *Dziennika Polskiego*.

† **Dr. Henryk Brühl**, zdolny lekarz, autor kilku rozpraw umieszczonych w fachowych pismach krajowych i zagranicznych, zmarł w Warszawie w 77 roku życia.

Mianowania. Minister skarbu mianował zawiadowcę urzędu cłowego, Teodora Kowalskiego, starszym zawiadowcą przy lwowskim głównym urzędzie cłowym.

Dostawy. W celu dostawy drzewa opałowego dla wojska od 1. września 1887 do końca sierpnia 1888, odbędzie się rozprawy licytacyjne w drodze pisemnych ofert w lwowskim magazynie wojskowym przy ul. Janowskiej, mianowicie 14. lipca dla stacyj: Żółkiew, Mosty Wielkie, Siedliska, Hruszów, Jaworów ze Szklm i Sądową Wisznia, a 21. lipca dla stacyj: Gródek, Stryj, Rohatyn, Monasterzyska, Złoczów, Brody i Brzeżany. — Rozpisany jest konkurs na dostawę szutru w okręgu rzeszowskim na trzy lata, to samo w okręgu jasielskim. Rozprawy licytacyjne odbędzie się 12. lipca w Rzeszowie i Jasle.

Piorun d. 20 bm. na polach gminy Podhajczyki, w powiecie rudeckim, zabił 12-letnią dziewczynkę wraz z dwoma końmi, które na uździe prowadziła, chroniąc się przed burzą.

† **Jenerał Albin Schoepf**. W Hyatville, sześć mil od Washingtonu, zmarł jenerał Albin Schoepf, rodem Polak z Podgórz, pod Krakowem. Zmarły był synem austriackiego urzędnika, ożenionego z Polką. Będąc kadetem austriackiej artylerji, w 1849 r. porzucił służbę i zaciągnął się do legionów, walczących o niepodległość Węgier. Po upadku powstania węgierskiego wyemigrował do Turcji, zaś w 1851 r. wraz z Węgrami znalazł się w Ameryce. W 1861 roku, jako jenerał brygady dowodził oddziałami wojsk w Kentucky i Tennessee. Ranny w bitwie, objął komendę nad politycznymi więźniami, których miłość i przyjaźń pozyskał godnym i sprawiedliwym postępowaniem. Po wojnie objął stanowisko w biurze patentów, i był jednym z 24 najlepszych egzaminatorów.

Lunatyk. W hotelu Victoria w Krakowie znajduje się w służbie parobek Lzydor G., lunatyk. W dniu onegdajszym, pisze *Now. Reforma* właśnie byliśmy świadkami, jak nieszczęśliwy nawiedzony tą przypadłością błąkał się we śnie po podwórzu i stajniach, wspinając się na gzymsy muru, przeciskając się przez nader wąskie otwory i przejścia z podziwienia godną zręcznością i lekkością, jakiej nigdy nie zdradza w stanie zwykłym na jawie. Nieszczęśliwy mówi przez sen do siebie i innych osób zupełnie do rzeczy i odpowiada trafnie na pytania. Nie czyni on nigdy nikomu żadnej przykrości, irytuje się jedynie, gdy mu ktoś przeszkadza w wykonywaniu sennych jego czynności. W kurczowo zaciśniętej dłoni trzyma zawsze jakiś przedmiot, którego niepodobna mu wydrzeć. Sen jego jest tak silny, że żadną miarą obudzić go niemożna. Przypadłość chorobliwa nawiedza go zwykle raz lub dwa razy na miesiąc; sam nie wie nic o swoich nocnych wędrowkach i czynnościach i wierzyć żadną miarą nie chce, aby to mogło być prawdą. Stan lunacji trwa kilka godzin, dopóki nadmierne fizyczne utrudzenie nie wyczerpie go w zupełności. Podobno przedsięwzięta w tutejszym szpitalu kuracja nie doprowadziła do żadnych rezultatów.

Składki na Bratnią ofiarę (Bank ratunkowy) idą w Poznańskim dość leniwo. Głosy dzienników wzywające do liczniejszego udziału, przebrzmiewają bez odgłosu. *Kurjer Poznański* pisze: Piątego tysiąca zebrać nie możemy, a odezwy naszej, aby w dniu 1. lipca społeczeństwo nasze zajęło się zbieraniem składek na cel powyższy, nie powtórzyło ani jedno pismo wielkopolskie. W dniach takiej obojętności warto z uznaniem zapisać prywatną ofiarności jednego z naszych zacnych współobywateli, który przesyła nam Bratnią ofiarę: 1) dukat węgierski z Matką Boską z r. 1745, 2) pierścionek złoty, obwieszony stałą ze szablki księcia Józefa Poniatowskiego z napisem wewnętrzny, wziętym z klingi księcia Józefa: „Bóg mi powierzył honor Polaków — Jemu go tylko oddam“. Dwa te dary znajdują się w redakcji naszego pisma, gdzie je za odpowiednią cenę nabyć, lub za małą opłatą do skarbnicy *Kurjera* na Bratnią Ofiarę oglądać można. Wiadomo, że z szablki księcia Józefa Poniatowskiego zrobiono kilkadziesiąt obrączek z powyższym napisem. Jeden z takich pierścionków złożono właśnie u nas na Bratnią ofiarę. Wy-

rażając szanownemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie za złożenie tych pamiątek, które z pewnością znajdą chętnego nabywcę, wyrażamy nadzieję, że przykład ten szlachetny znajdzie licznych naśladowców i rozbudzi ofiarności naszych współobywateli. Nie mamy wiele czasu są ciężkie, ale każdy z nas z pewnością, byle tylko szczerze chciał, zdobędzie się łatwo na dar skromny, na powiększenie tego funduszu Bratniej ofiary, którego nam zaniedbywać nie wolno.

Sprawa Banku ziemskiego ucichła jakoś w ostatnim czasie — nie wątpimy jednakże, iż niebawem usłyszymy coś o pierwszych jego czynnościach.

Pożary w Słucku. Ze Słucka donoszą: Dziwne nieszczęśliwe jest w rb. nasze miasteczko. Przed paru miesiącami gwałtowny pożar zniszczył kilkadziesiąt zabudowań. Zatrwożeni tym pożarem mieszkańcy, postanowili energicznie czuwać nad bezpieczeństwem swych domów i ruchomości. W tym celu wspólnym kosztem wynajmowali stróżów nocnych, utrzymywali w mieszkaniach znaczne zapasy wody, dachy zaś wszystkich domów zostały zaopatrzone w kadzie lub cebrzy napełnione wodą, na wszelki wypadek. Ostrożność ta nie była bynajmniej przedwczesną, wobec ciągłych usiłowań zbrodniczych podpalenia. Rozrzucano przytem od czasu do czasu kartki, zapowiadające pożar na tej lub innej ulicy. W jakim celu to się wszystko robiło — trudno zgadnąć. Wszystkie jednak te usiłowania zbrodnicze udawało się jak dotąd stłumić, bez dopuszczenia dalszego szerszenia się ognia. Naraz przed kilku dniami wybuchł znaczny pożar w dzielnicy dość odległej od środka miasta. Nieliczna i nieposiadająca nawet najpotrzebniejszych narzędzi ratunkowych nasza straż ogniowa miejska (ochotniczej jeszcze nie mamy), robiła co mogła, lecz nie wiele zrobić mogła. Ogień szalał gwałtownie. Nie zdołano jeszcze umiejscowić ognia, gdy wybuchł naraz pożar w przeciwnym końcu miasta. Na szczęście spokojny, bez wiatru dzień, uniemożliwił dalszą pożogę. Jak w jednym tak i w drugim miejscu ogień wybuchł wskutek podpalenia. Przyłapano też niejakiego Ajzensterna Josiela, akurat w chwili gdy usiłował wzniecić pożar. Jak się następnie okazało ze śledztwa, ów Ajzenstern 19 letni żyd, podjął się podpalenia za 3 rs., które mu zapłacił obywatel Bejlin, starozakonny, właściciel domu. Nieruchomość swą Bejlin zaasekurował w Towarzystwie „Salamandra“, na sumę dwa razy wyższą od wartości realnej domu. Ajzensterna i Bejlina aresztowano.

Eugenja Marlitt sławna autorka niemiecka, która zmarła 22. bm. liczyła lat 63. Na pole literackie rzuciła się dopiero w późniejszym wieku i drukując swoje prace w *Gartenlaube* wnet doszła do niezwykłej popularności. Nazwisko Marlitt było tylko pseudonimem, właściwe nazwisko autorki było John i urodziła się jako córka biednego urzędnika. Wychowanie swoje zawdzięczała księżnej Schwarzburg-Sondershausen, która wzięła ją jak siedmastoletnią dziewczynę do siebie i kształciła początkowo na spiewaczkę, Eugenja Marlitt do końca życia pozostała niezamężną.

Kossów. Bawiący obecnie ruski narodowy teatr pod dyktando panów Biberowicza i Hryniewieckiego urządził w dniu 22. czerwca br. przedstawienie, którego dochód przeznaczył w jednej połowie na pomnożenie funduszu ludowej czytelnicy miejskiej w Kossowie. Z tego powodu poczuwa się wydział czytelnicy do milego obowiązku wyrażenia dyrektorom teatru i szanownej publiczności, która licznem zebraniem się w teatrze do osiągnięcia znacniejszego dochodu się przyczyniła, imieniem czytelnicy najserdeczniejszego podziękowania.

Do naśladowania. W Paryżu zawiązało się stowarzyszenie przeciw małym porcjom potraw miesięcznych w restauracjach. Stowarzyszenie liczy już 12.000 członków, a na czele stoi prefekt paryski.

Wypadek w cyrku. Z Lizbony donoszą: W mieście Thamar, prowincji Estramadura, zawałiła się podczas walki byków arena cyrkowa. Zginęło kilkadziesiąt osób.

Przeostroga dla niepowołanych lekarzy. Znana jest mania kobiet do rad lekarskich. Niechaj tylko posłyszą, że kogoś cokolwiek zabiło, wnet rady sypią się jak z rogu obfitości. Jedna radzi to, druga owo, a każda przysięga na skuteczność zalecanego środka. Dla przeostrogi tych lekarzy podajemy następujący wypadek: Kucharka u pewnego kupca w Wiedniu, przy siekaniu mięsa skaleczyła sobie palec. Z krzykiem wpadła do pomocy pani, która nie wiele myśląc, poradziła jej włożyć palec w zgęszczony kwas karbolowy. Nastąpiło zatrucie i palec natychmiast musiano amputować. Po operacji kucharka zaskarżyła swoją panią na zapłacenie 150 zlr. za ból, 47 zlr. za koszt leczenia, 5 zlr. miesięcznej renty dożywotniej. W pierwszej instancji pretensje kucharki odrzucono, motywując to tem, że wszakże nie

musiała usł...
przyznając...
tylko ową...
ciąga za so...
nał zatwier...

Bazar
się onegdaj...
150.000

Mac-M
spisuje pam...
do publikac...

Niepa
od dnia 14...
wskazywał...
wodu wielk...
czas budow...
radę wojsk...
wędrownęj...
A u nas sz...

Napad
Czechach u...
szy do sal...
na podwór...

Zakaz
skich kolej...
zujące robo...
dzy sobą w...
Z tego pow...
wać się w...
rządzeniem...

Co najwięc...
ralno-semic...
pomniła, a...
wiersz berl...
wileńskiego...
używanu...
gich“, „dr...
jemnej prz...
ciw nam n...

Nowa
telka w Wa...
szoną przy...
samotnie...
obowiązk...
kilka przyb...
tygodni, a...
cia. Starsz...

wem, udał...
szkania ch...
szczelnie z...
sprowadził...
oświadczył...
czeniu ten...
strzydni, d...
młodą dzi...
strzeżonego...
szek był p...
więził pod...
czonych...

Rączk
Lwowa ma...
stycznie w...
Strzeżenie...
rowej irz...
chetnymi l...
mi, szmar...
ny po śro...
liowane w...
stronie tar...
rami i cyf...
Rączka ta...
w spanie...
wnątrz p...

Do k
magistratu...
Będzie to...
usłyszy. K...
i ruska n...
Również i...
szkańców.

Dyre
niejszem w...
re odbędz...
8. wiecz...
informacji...

Fest
wodu sto...
sokim Zar...
PT. Pań...
dażą los...
obowiązuj...

dniego zlr. 4,578.779-67, a zatem w ogóle o zlr. 53.329-09, więcej jak w roku 1885.

W rozchodzie zaś figuruje na reasekurację szkód, prowizje i inne wydatki działu ogniów: zlr. 2,358.247-20, w dziale gradowym zlr. 601.615-94, w dziale transportowym zlr. 348.162-47, a na rezerwę premijną i szkodową razem zlr. 1,017.308-92, tak że zysk operacyjny wynosi w dziale ogniowym zlr. 164.026-46, w dziale gradowym zlr. 16.833-72, w dziale transportowym zlr. 72.584-96, przeto ogólny zysk brutto wynosi zlr. 253.455-14, czysty zysk po strąceniu wszelkich kosztów administracyjnych i odpisów wynosi zatem zlr. 101.642-76.

Rada zawiadowcza wnosi, aby z tego zysku, po odciążeniu statutem objętych dotacyj, rozdać 9 proc. dywidendy, z pozostałej reszty dodać zlr. 20.000 do specjalnego funduszu rezerwowego i zlr. 2048-17 przenieść na nowy rachunek. Zgromadzenie przyjęło z zadowoleniem przedłożone mu wnioski do wiadomości, udzieliło radzie zawiadowczej absolutorjum i zgodziło się na przedłożoną mu propozycję co do podziału czystego zysku.

Rezerwy Towarzystwa wynoszą z końcem grudnia 1886 roku na w obieg ubezpieczenia zlr. 733.995-98 a na w zawieszeniu będące szkody zlr. 283.312-94. Zysk funduszu rezerwowego podniósł się ze zlr. 57.417-76 na zlr. 64.594-04, a fundusz rezerwowy specjalny ze zlr. 85.000 na zlr. 105.000, przeto razem urósł do zlr. 169.594-64.

Dywidendy wyznaczone na rok 1886 wypłacane będą od 15. czerwca b. r. w kasie Towarzystwa we Wiedniu, albo w „Banque russe et française“ w Paryżu.

„Azienda“ austro-francuskie towarzystwo zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie we Wiedniu.

Na dniu 8. czerwca b. r. odbyło się V. zwykłe walne zgromadzenie tegoż towarzystwa pod przewodnictwem prezydenta JO. księcia Konstantego Czartoryskiego, w obecności 16 akcjonariuszów w zastępstwie 4938 akcyj z 153 głosami.

Ze sprawozdania rachunków, przedłożonych przez dyrektora dr. Jamesa Klanga, dowiadujemy się, że interes towarzystwa nader zadowolniająco się rozwija.

W r. 1886. przedłożone wnioski wynosiły 5563 na zlr. 6,728.596 kapitału i zlr. 2000 rocznej renty, z czego zrealizowano 4377 wniosków na zlr. 5,180,866 kapitału i zlr. 2080 rocznej renty.

Sprawozdanie podnosi, że w nowo przybyłych ubezpieczeniach nie znajduje się więcej ubezpieczeń asocjacyjnych, ani kontrasekuracyjnych i że takowe składają w całości z ubezpieczeń: „na wypadek śmierci“ i „na wypadek dożycia“, które to działy w r. 1886. czystego przyrostu 813 ubezpieczeń na kapitał 1,360.141 wykazały, a z upływem tegoż roku takowe się na 27.414 ubezpieczeń na zlr. 26,072.287 kapitału, i zlr. 73.773 rocznej renty podniosły.

Włącznie w mocy jeszcze będących ubezpieczeń asocjacyjnych i kontrasekuracyjnych, które się w normalny sposób zwijają, wynosił ogólny stan ubezpieczeń towarzystwa z 31. grudnia 1886. zlr. 36,565.600 kapitału i zlr. 73.773 rocznej renty, a sprawozdanie roczne zawiera bardzo wyczerpujące po części dla laika interesujące statystyczne zestawienia co do podziału na rodzaj, wiek i zatrudnienie ubezpieczonych, jak nie mniej

ruch storna i stosunki śmiertelności, które w ubiegłym roku mniej pomyślnie, jak w poprzednim się okazały.

Pobrane przez towarzystwo premie wynosiły w r. 1886. zlr. 828,991.52, a więc o zlr. 35,740.38 więcej, niż w roku poprzednim; ogólny zaś dochód wynosił w r. 1886. zlr. 4,921.223.03, t. j. o zlr. 74.008 więcej, niż w r. 1885.

Wyplaty na zawarte ubezpieczenia były bardzo znaczne i wynosiły zlr. 564.698.96 t. j. o zlr. 32.529.98 więcej, jak w r. 1885, a włącznie z wyplatami asocjacyjnymi zlr. 1,174.341.

Popimo tego rezerwa premijna podniosła się do zlr. 3,915.954.76, a więc o zlr. 171.515.77 więcej, niż w roku poprzednim.

W wydatkach w r. 1886. figurują wszelkie wydatki podniesienia interesu w całości wstawione, jakoteż i odpisane.

Sprawozdanie wykazuje dalej, że towarzystwo w r. 1886. ponownie miało sposobność jedną z realności w Tryeście wraz z należącymi do tejże gruntami budowlanymi za cenę książkową sprzedać i zaległości akcjonariuszów „Aziendy Assicuratrice“ bardzo znacznie zredukować.

Zysk wynosi zlr. 50.899.76, a rada zawiadowcza proponuje po odciążeniu statutem objętych odpisów rozdać 5% dywidendę na kapitał akcyjny, zlr. 10.000 dopisać do specjalnej rezerwy, a zlr. 3309.01 przenieść na nowy rachunek.

Walne zgromadzenie z zadowoleniem przyjęło sprawozdanie do wiadomości, udzieliło radzie zawiadowczej absolutorjum i zezwoliło na proponowany podział czystego zysku.

Zysk za rok 1886 wypłaca z dniem 15. czerwca b. r. główna kasa towarzystwa we Wiedniu, lub „Banque russe et française“ w Paryżu.

Nafta. Wiedeń 25. czerwca: 13.— do 13.50; Breme: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na czerwiec 5.90, sierpień-grudzień 6.30; Antwerpja na czerwiec 15.1/8 do —.—; Nowy-York 6.3/8 do —.—; Filadelfia 6.3/8 do —.—.

Nadesłane.

BRATNIA ZGODA.

Koncert muzyki wojskowej Nr. 15. codziennie w ogrodzie, w razie niepogody w sali nieodwołalnie, która mieści przeszło 500 osób.

Z poważaniem *Wit. Grzywiński.*

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

Dr. J. MOSZKOWICZ

b. asystent polikliniki położniczej w Saleburgu i prof. Rokitańskiego w Wiedniu
lekarz chorób kobiecych
ordynuje w **Tarnopolu**, Rynek dom pp. Hirschhorna i Sygall I. piątro.

Lwów, z Izby handlowej

25 czerwca 1887.

Akcje	placa	żądaną
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	206 —	209 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	223 50	226 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	285 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 35	103 35
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasa Krakowa	16 50	18 50
Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 91	6 2
N-poleonder	10 —	10 11
Półimperiał	10 33	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 12	1 14
100 marek niemieckich	61 65	62 35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 25 czerwca 1887.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po pol.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	286 25	286 25
Banku anglo-austriackiego	105 —	105 —
Unionbanku	210 25	209 50
kolei Karola Ludwika	207 25	207 50
kolei północnej	259 75	259 80
kolei południowej (Lombardy)	86 25	86 75
kolei państwowej		
kolei lwowsko-czerniowieckiej	226 80	226 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	224 50	224 75
Losy komunalne wiedeńskie	165 50	166 —
128 25	127 75	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	102 —	104 50
Losy regulacji Cisy	122 50	122 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	229 25	227 90
Renta węgierska złota 4 proc.	102 —	101 97
Akcje Bankvereinu	94 25	94 —
Rosyjski rubel papierowy	1 13 50	1 14
Losy premijowane węgierskie	121 75	121 5
Akcje kredytowe	283 —	283 30
Akcje kolei Karola Ludwika	207 —	207 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Napoleondory	10 08	10 4

Berlin, dnia 24. czerwca 1887.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	182 30	182 80
Akcje austriackie kredytowe	457 —	456 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty	160 90	161 10
Akcje kolei południowej (Lombardy)	141 —	141 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 15	56 15

Dr. Kazimierz Zgórski
ordynuje w tegorocznym sezonie
jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie.

Dr. Jan Rosner
były asystent kliniki położniczej w Krakowie, ordynuje w **Francensbadzie** (Goldener Stern).

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego premiowane
jakoteż

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego niepremiowane
kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 czerwca 1887.

Hotel Georga. A. hr. Męciniński z Dukli, B. Landmann z Moskwy, K. Matczyński z Podhajczyk, J. Romański z Podola ross., O. Schnell z Firlejówki, R. Wolf z Warszawy, K. Romański z Podola ross.

Hotel de France. M. Wilogłowska z Krakowa, G. Januszkiewicz z Siedlisk, A. Heim z Linca, W. Töpfer z Rozdola, T. de Nagy z Krakowa, W. Schaar z Wiednia, R. Geger z Iczyna, A. Rittermann z Krakowa.

Hotel Angielski. T. Broniewski z Krakowa, H. Wróblewski z Rossji, M. Bogdanowicz z Czeszek, K. Duchiewicz z Przemyśla, F. Kobierski z Czerniowiec, A. Alexiewicz z Pomorzan, M. Morawski z Kolomyi.

Hotel Krakowski. A. ks. Wichlański z Smerekowa, Z. Krauss z Sokala, W. Heller z Przemyśla.

WYSTAWY I MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. Zamknięte do 10. lipca.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurierski	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg niemieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3-58	5-50	9-27	11-35
Z Podwołoczysk	2-15	10-24	3-05	3-50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10-10	2-28	3-19
Z Czerniowiec		10-03	3-35	3-30
Z Husiatyna, Ławoczno, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1-35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławoczno			8-59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4-35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8-34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2-25	10-44	4-10	4-50
Podwołoczysk	4-08	6-10	10-25	12-38
Podwołoczysk z Podzam.		6-22	10-55	1-08
Czerniowiec		6-20	11-06	12-22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11-47	
Stryja, Chyrowa i Ławoczno			7-20	
Stryja, Ławoczno			6-30	
Zimnej Wody			7-58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9-34	6-35	5-20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6-36	9-35	9-29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-50 rano.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.
Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Otwarcie kasy o 7. wieczór. Początek przedst. punktualnie o 8. w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Oryginalny portret Cesarza Franciszka Józefa I.

pedzla sławnego nadwornego malarza Amerlinga jest do nabycia.

Portret ten przedstawiający Cesarza w ósmym roku życia w naturalnej wielkości siedzącego na skale z bagnetem przy boku i z sztandarem w ręku jest unikatem w rękach prywatnych będącym, do którego jak dokumenta stwierdzają Certyfikaty, do którego takiego egzemplarza nie ma. Porozumienie możliwe jest z właścicielem przy ulicy Sobieskiego 1. 12, I. piętro, drzwi tuż przy schodach. 1132



Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczących plakatów wywieszonych.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczących plakatów wywieszonych.

J. ANDELA PROSZEK ZAMORSKI zabija

PLUSKWY, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejące pokolenia owadów ani ślad nie pozostaje.

Prawdziwy i tanio do nabycia w Droguerji J. ANDELA

13 „zum schwarzen Hund“, Husgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kattengasse 11) w Pradze.

WE LWOWIE: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem“, Piotr Mikolasek, aptekarz pod „Gwiazdą“, Piotr Geilhofer, aptekarz, ulica Zielona, Józef Hanke, Alojzy Hübner, Beiser Jakob, aptekarz; K. Bayer, BIALA: Emil Kruppa; BRODY: W. Landesberg, apt.; CHODORÓW: St. Daszkiewicz, apt.; FRYSZTAK: Jan Zanowski, apt.; GRODEK pod Lwowem: Antoni Lippus; JASŁO: R. Palch, apt.; KOŁO-MYJA: E. Stenzel, apt., J. Sidorowicz, apt.; KOSSÓW: S. Bursa, apt.; KRAKÓW: Antoni Hawelka, E. Radler, apt., E. Stockmar, apt., W. Redyk, apt. i K. Wiszniewski, apt.; KROSNO: Jan Lazarowicz; KULIKÓW: B. Misioł k, apt.; KUTTY: Aleksander Zagajewski, apt.; NOWY TARG: Ad. Bauman, C. Bauer, T. Holzgrün; NOWY SĄCZ: T. Grossbard, S. Lichtman; NIEMIRÓW: K. Przedzimirski, apt.; PRZEMYSL: A. Faliszewski; SOKAL: Eug. Wysocki, apt.; SUCHA: C. Czerniecki, apt.; ŻYWIEC: M. Pawluskiewicz; STAREMIASTO: A. Paluch, apt.; TARNOPOL: Fr. Jamrógiwicz, apt., E. Frantz; TARNÓW: Berger, W. Mildner, St. Steinberger; M. Adler, apt.; WADOWICE: S. Kurowski, apt., T. Rauchberger; ZŁOCZÓW: Józef Godl; STANISŁAWÓW: A. Beil, apt.; GLIBICZ: A. Helm, apt.; BIECZ: W. Fusek, aptekarz.; KOPECZYŃCE: M. Roder, aptekarz.

J. & S. KESSLER

w Bernie (Morawa)
ulica Ferdynanda 22 kl.

rozszyła za pobraniem, osobom godnym zaufania bez pobrania jedynie za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

1 koszula męzka z Klatau biała lub kolorowa Ia zł. 1.20 zł. 1.80 IIa.

3 pary kalesson. z Croiselub barehanu Ia zł. 2.50 IIa. zł. 1.80

3 koszule robotnicze z dobrego Oksfortu, komplet. zł. 2.-

6 par skarpetek białych lub kolorowych zł. 1.20

12 par skarpetek z jedwabia Finish od potu zł. 1.20

1 koszula normalna, z czystej wełny (syst. Jegera) zł. 3.50

1 para kalessonów normal. z czyst. wełny (syst. Jägera) zł. 3.-

6 zapiek sukiennych, modnego fasonu zł. 1.20

1 pled podróżny z wełny 3-50 m. długi 1.60 sz. zł. 4.50

12 chustek do nosa z brzegiem dla dam i panów zł. 1.20

320 m. materji na ubió modny Ia zł. 5.- IIa zł. 3.75

1 resztkę materji kamgar. do prania na cały ubió zł. 2.70

1 resztkę na paltot letni komplet. wielka, modna zł. 6.-

3 krawatki męzkie modne IIa ct. 75 Ia. zł. 1.50

1 kaftanik od potu z bawełny ct. 60, z krep. jedw. zł. 1.25

1 garnitur z gumy: 1 kołnierz stojący, kołnierz wykładany, 1 para manszetów. zł. 1.40

Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik bielizny i artykułów modnych damskich w Kurjerze Lwowskim we Środę.

Za pomocą nowo wynalezionych środków wyrwam zęby i korzenie całkiem bez bólu (bez narkozy). Wszelkie inne operacje ust i zębów w ten sam sposób. Plombowanie, czyszczenie zębów, wprowadzenie sztucznych zębów i szcęk w najnowy sposób amerykański. Lekarz-dentysta z Wiednia, A. Stein, zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza p. Jamrógiwieza. 1157

Pasy do maszyn

z najlepszych skór belgijskich skórą szyte i nitowane 1168 poleca

Karol Fibich we Lwowie

plac Bernardyński 1. 15.

Cenniki na żądanie franco.

Pierwsza Spółka SZEWCÓW LWOWSKICH

posiada największy skład obowią męskiego, damskiego i dla dzieci. Wykonuje obstalunki na prowincję, ul. Wekslarska 1. 7. 1169 Zarząd.

Krynica. 1148

Udającym się do Krynicy poleca się Hotel pod trzema różami i wille teje nazwy vis-a-vis apteki, blisko źródła, lazienek i parku położone, z całym komfortem wygodnie urządzone. Pojedyncze pokoje jakoteż całe apartamenty w I. i III. sezonie o 30% taniej. Restauracja, kawiarnia, cukiernia w miejscu. Ogród własny i remiza. Zamówienia przyjmuje Zarząd Hotelu pod trzema różami w Krynicy.

Tomasz Jakubowski

we Lwowie, ulica Batorego 1. 4.

NOWO OTWORZONY SKŁAD WĘDLIN

poleca swoje wyroby masarskie jakoto: szynki wędzone i westfalskie, polędwice wędzone i westfalskie, ozory, kiełbasy krajane i siekane i inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące w najwyborniejszej jakości po cenach umiarkowanych, i liczy na łaskawe względy P. T. Publiczności.

1171 Z poważaniem

Tomasz Adamowski, ul. Batorego 1. 4.

Wysyłka na prowincję za pobraniem i stosownym opustem.

Handel sukna i towarów wełnianych

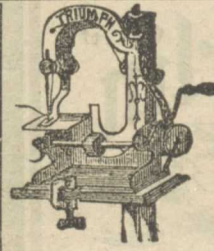
modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca swój obfity skład Velvetów angielskich w prążki przewyższające wszelkie materje co do trwałości po cenach 1 zł. 75 ct. za metr zaczawszy, w rozmaitych kolorach.



3 zkr. SENZACYJNY WYNALEZEK 3 zkr.!

Angielska maszyna do szycia szyje wszelkie materje, od najcieńszego szfonu do najgrubszego sukna do użytku zupełnie gotowa. Cena 3 zkr.!!! franco do domu.

Zamówienia na prowincji za pobraniem posyła wyłączny skład M. RUNDBAKIN (Wien, II. Taborstrasse 28).



ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije

w PARVŹU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

W LWOWIE w aptekach P. K. MIKOLASCHA I WEWIÓRSKIEGO.

Na ból zębów

wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie c. k. dentysty nadwornego

Dra POPPA WODA ANATERYNOWA do ust i zębów

(Wiedeń I. Bognergasse nr. 2.)
najskuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków na takież cierpienia zalecanych.

Dra Poppa

Proszek na zęby albo Pasta na zęby utrzymuje zawsze zęby zdrowo i czysto, co jest wielką korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

Dra Poppa Plomba do zębów

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Dra Poppa Mydło ziołowe

od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty skórne. — Sztuka 30 centów.

Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona szkodliwe zdrowiu domieszki.

Na składzie mają: we Lwowie: apt. Mikolasek, Z. Rucker, J. Beizer, Sklepiński, J. Piepes, J. Wewiórowski, H. Blumenfeld, A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A. Rappaport, jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanke, drog., M. Müller galant. — Następnie apteki, droguerje i perfumerje w Winnikach, Gródku, Szczercu, Kulikowie, Komarnie, Zółtci, Kamionce, Glinianach, Jaworowie, Sądowej-Wiszni, Brodach, Sokalu, Mostach Wielkich, Betzie, Złoczowie, Bóbrce, Tarnopolu, Buczaczu, Horodence, Zaleszczykach, Borszczowie, Husiatynie, Kołomyi, Sniatynie, Kuttach, Nadwórnie, Tremboulu, Bohorodczanach, Tysmienicy, Stanistawowie, Dolinie, Rohatynie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze, Turce, Przemysłu, Jarostawcu, Radymnie, Lubaczowie, Raicie, Dobrom'lu, Sanoku.



Na sezon dostarczam, pomimo podwyższonego cła i kursu żelaza po niższych cenach, amerykańskie grabie, pługi do kartofel, plugi stalowe

Rajola, siewniki, dalej wiele działające trwale nieprześcignione i powszechnie znane patent. młocarnie ręczne i kieratowe, przewożne i stałe, jakoteż mocno zbudowane kieraty i nowo patent. przyrządy do czyszczenia zboża, lekkim obrotem z zadziwiającą wielką działalnością, gdyż za jednorazowym przepuszczeniem, zboże czyste z wyk, kamieni itp. a zatem do sprzedawania dostateczne, toż samo wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, siławki najlepszej konstrukcji w wielkim wyborze. Części składowe i reperacje po cenach jak najrychlej u J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych, Lwów ul. Grodecka 1. 47.

Z powodu przyjazdu Jego Cesar. Wysok. Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa

do upiększenia domów, fasad, ogrodów i t. p. i t. p.

Farby olejne

gotowe do użytku i szybko schnące w najlepszym pokoście tarte do malowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, dachów, sztachet, parkanów, dachów do chorągwi, żerdzi do bander, bram i kabłąków tryumfalnych.

Farby do fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach

Ferroxyd

czerwony lakier na dachy.

Onyxyd

popielaty lakier na dachy.

i wszelkie dla malarzy i lakierników potrzebne przybory jako to:
Pokosty, Lakiery, Oleje, Pendzle itp.
po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym psem“

we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ek. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY
Moritz Tiller & Co.



„Zur Kriegsmedaille“
e. k. nadworni dost.

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.



najznakomitszy środek na wszelkie owady

działa mocą zadziwiającą i teści znajdujące się robactwo tak szybko i pewnie, że nie zostaje z niego najmniejszy ślad.

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Czyszcza kuchnię gruntownie ze szwabów.

Usuwa natychmiast wszelkie mole.

Uwalnia najprędzej od much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od wszelkiego robact. i chorób z nich powstających.

Dokonuje zupełne oczyszczenie z wszy etc.

Trzeba uważać dokładnie, że co w otwartych papierach waży się, nie jest specjalnością Zacherla.

Tylko we fiaskach oryginalnych prawdziwe i tanie dostać można u **J. Zacherla**, Wiedeń I. Goldschmiedgasse 2.

Lwów: Alois Hübner ulica Karola Ludwika 13.
Józef Hanke Rynek
Al. Dzikowski ulica Karola Ludwika 1.
Hen. Blumenfeld ul. Żółkiewska
K. Bałaban Halicka
Fr. Ehrlich Halicka
Jan Justian ulica Krakowska
S. Wojelechowski Chorażczyzna 6.
M. L. Atlas
An. Langner Rynek
F. W. Królikowski plac Marjański
Zyg. Rucker ulica Krakowska
Jakób Beizer aptekarz Karola Ludwika
Gustaw Schramm
Paweł Górski plac Marjański
Rudolf Heinrich
E. & J. Friedrich
Stanisław Markiewicz Rynek

Lwów: H. Müller ul. Halicka
A. Rappaport aptekarz Rynek
J. Stachowicz plac Marjański
W. Tępy ul. Wałowa
Przemysł: A. Mańkowski
M. Krug
Janowski & Strzyżowski
M. Kozłowski
Mayer Os. Gans
Syrup
Wład. Nahlik apt.
Zygm. J. Kalicki
Tarnopol: H. Skowrońska
K. Sochanowicz
Fr. Jamrogiewicz
St. Kostkiewicz
Leon Fleischmann
Hermann Kahane
E. Franz
Jarosław: A. Tumidański
H. Kaufmann
Jan Ludwik aptekarz
B. Juszkiewicz
Józef Rohm

Na prowincji sklepy prawdziwego Zacherlina można poznać po plakatach przedstawiających Persa.

Najlepiej prenumerować

„Illustrirtes Wiener Extrablatt“

dla Lwowa, przez biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 21 i płaci się tam:

miesięcznie zł. 1'80
kwartalnie „ 5'40

bez jakiegokolwiek dalszych kosztów i otrzymuje 2 razy codziennie, mianowicie rano między w pół do 7 a 8 numer poranny, a wieczorny między w pół do 5 a 6 punktualnie i franco do domu. Prenumerata może się zaczynać każdego dnia. 1109h

Guzy do kontuzjów

w wielkim wyborze i wszelkich deseniach

poleca

DĄBROWSKI

jubiler i zegarmistrz

Lwów, ulica Halicka.

Piękny, rentujący się Dom czynszowy

z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łaźnią i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka 1. 13. we Lwowie. 1119

E. SCHUMANN

PLAC BERNARDYŃSKI 1. 3.
we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na rami do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż bilety wizytowe szybko i sprawnie i litografowane.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 zł. za różne artykuły, wysła takowe franco do każdej stacji pocztowej. Cenniki na żądanie franco.

— Nowo otworzony —

MAGAZYN OBUWIA

wszelkiego rodzaju

Wincentego Kozłowskiego

ulica Batorego (Halicka) 1. 6.

vis-à-vis Sądu karnego

poleca swój obficie zaopatrzone
MAGAZYN OBUWIA
na każdy sezon. 1112

KEPHALGINA

podług przepisu Prof. Dra Czyżewicza, ek. rady zdrowia jest niezawodnym środkiem przeciw migrenie co stwierdzają liczne świadectwa.

Do nabycia w aptekach P. Mikolascha, J. Piepasa, J. Beisera i K. Krzyżanowskiego we Lwowie, K. Wiszniewskiego w Krakowie, M. Adiera w Tarnowie, F. Jamrogiewicza w Tarnopolu, A. Amirowicza w Stanisławowie, A. Mańkowskiego w Przemyslu, J. Aleksiewicza w Samborze, S. Kajetanowicza w Zaleszczykach. we Wiedniu apt. Neumanna (Spiegelgasse).

Cena pudełka mniejszego 50 ct., większego 90 ct. wraz z przepisem użycia. 990

PRZESTROGA!

Przekonawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udaję się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprędzniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam placę browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr najlepszego piwa okocimskiego, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów z mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które plaćąc pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto sprzedaję najlepszego wystawę piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższym zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

Naftula Toepfer,

właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 12.

Wyłączny Skład komisowy



C. k. uprzywilejowanej Fabryki

Benedykta Schrolla Syna.
SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od 8 złr. 20 ct. do 18 złr. 50 cent., metr od 20 1/2 cent. do 47 centów.

PLÓTNA GÓRSKIE BAWELNIANE
(lepsze od Weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6-20 do złr. 7-65,
1 metr od 26 1/2 ct. do 33 centów.

Creasy, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy
poleca Skład fabryczny

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjański 1. 8.

Cennik fabryczny na żądanie gratis.